

Gra rządu w sprawie Krzesin



FOT. ANDRZEJSZOSZDA

Mieszkańcy Marlewa skarżą się na hałas F-16. Czy Strasburg stanie po ich stronie?

Agnieszka Świdarska

Celowe przedłużanie procesów nie jest w Polsce niczym nowym. I niczym nie różni się gangster, który żąda od sądu odczytania wszystkich 250 tomów akt po 200 stron każdy od polityka, który proces w sprawie nadużyć i fałszerstw na listach wyborczych przeciąga do czterech lat. Teraz także rząd, który przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka miał wytłumaczyć się z hałasu z wojskowego lotniska w Krzesinach, na który skazani są okoliczni mieszkańcy. Szkopuł w tym, że tego nie zrobił. Zdaniem Radosława Howańca, który reprezentuje w Strasburgu cztery rodziny z Marlewa, rząd celowo gra na czas, chociaż sam powinien dawać przykład poszanowania prawa.

Przypomnijmy: rodziny z Marlewa złożyły skargę do Strasburga po tym, jak sądy oddaliły ich pozwy o odszkodowanie za obniżenie wartości nieruchomości położonych w sąsiedztwie lotniska. Powołał się na prawo do poszanowania własności i prawo do rzetelnego procesu, które, ich zdaniem, zostały złamane. Trybunał stwierdził dopuszczalność skarg i potęczył je do wspólnego rozpoznania. W sierpniu ubiegłego roku polski rząd otrzymał pierwszy termin – do 10 listopada, aby odpowiedzieć na pytania: czy w sprawie Krzesin zrobiono wszystko, żeby lotnisko było jak najmniej uciążliwe dla mieszkańców i czy nie doszło do naruszenia ich prywatności.

– To Trybunał zdecydował, że te sprawy będą rozpatrywane także pod kątem naruszenia dóbr osobistych, a konkretnie prawa do życia w rodzinie –

mówi Radosław Howaniec z kancelarii „Majchrzak, Szafranska i Partnerzy”.

Hałas wprawdzie nie zabija, ale może utrudnić spędzanie wolnego czasu w gronie rodziny. Prawo do odpoczynku jest równie niezbywalne jak każde inne. Najwyraźniej także dla rządu, który zastaniając się wyborami, poprosił Trybunał o przedłużenie terminu o pół roku. Dostał te sześć miesięcy. Tyle że kiedy zbliżyły się do końca, do Strasburga nie trafiły odpowiedzi, na które czekał Trybunał, tylko wniosek o wydanie oddzielnych decyzji o dopuszczalności każdej z czterech skarg.

– Ten wniosek był z góry skazany na porażkę – twierdzi Radosław Howaniec. – Nie można

Trybunał już prawie rok czeka na odpowiedź rządu w sprawie Krzesin

nie odnieść wrażenia, że rząd wyraźnie gra na zwłokę, bo trudno podejrzewać, żeby temat Krzesin był mu całkowicie nieznamy. Tym bardziej że tylko Sąd Najwyższy wydał kilkanaście orzeczeń w sprawie Krzesin, w których nie tylko potwierdził prawo do roszczeń, ale także samo dalsze obowiązywanie obszaru ograniczonego użytkowania wokół lotniska.

Rządowy wniosek trafił do kosza, a Trybunał wyznaczył kolejny termin – do 17 września. Czy tym razem zostanie dotrzymany? Czy przypadkiem nie pojawi się kolejny zastrzeżenie? Wczoraj w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów nikt na te pytania nie odpowiedział.